

# Białas, Jeden żyć

Jak jesteś na topie to spalam cię z nim  
Razem z tą chmurą odlatują smutki  
Oczy mam wąskie, jak chłopaki z Chin  
Przez to jesteś dla mnie taki malutki

Ty, znów ktoś ci sprzedał farmazon?  
Ale podarłeś paragon  
Ja wciąż podróżuję po stylach  
Bo od początku moim studiem był Wagon  
Nagrałem płytę – "Rehab"  
Paru mówiło, że słabą  
że jestem Huczem Niejadą?  
To mylą smutek z powagą  
Siedzę na schodach pod klatką  
W łapie ze swoją kanapką  
Paru raperów zostało na lodzie  
Za bardzo pragnęli, by poszło im gładko  
Polska to kraj amatorstwa - wszyscy tu biorą co los da  
Tu zamiast o możliwościach  
Ciągłe ci pierd\* ą czego nie można  
Każda historia miłosna  
Zwykle się kończy na pozwach  
Dzieci to nie dla mnie opcja  
Chcę być jedyny aż do tego stopnia

Mnie zbudowały podziały  
Jestem przed wami, dlatego tak palę se mosty  
Musisz być typie na maksa chu\*  
Jak tak bardzo obawiasz się samotności  
REF  
Nie mam czasu, robię kwit  
Biegnę, a się nie chce pić  
To ja jestem wyjątkowym kotem bo mam jeden żyć  
Się przybijam, wiesz, że git  
Numer puszcza, wiesz że hit  
Też jak zaczynałem, to nie miałem do stracenia nic  
/2x

Fundament w SB to prawda  
Lojalność nie jest na sprzedaż  
Patrz w oczy mi, jak jest gadka  
Bo ja dobrze wiem co zamierzasz  
Kondycja, mordo, jest ważna  
"Jak kondycja?",  
Co, nie dowierzasz?  
Masz więcej twarzy niż Snapchat  
I ci w każdą muszę zajebać,  
Wróć  
Fundament w SB to prawda  
Lojalność nie jest na sprzedaż  
Patrz w oczy mi, jak jest gadka  
Bo ja dobrze wiem co zamierzasz  
Kondycja, mordo, jest ważna  
"Jak kondycja?",  
Co, nie dowierzasz?  
Masz więcej twarzy niż Snapchat  
I ci w każdą muszę zajebać,

Jak bliscy tu dążą do autodestrukcji,  
Zaraz mnie ponoszą emocje  
Niektórzy ludzie naprawdę tu mają mi za złe,  
Że chcę dla nich dobrze  
Ziomek, życie to nie bajka pod tytułem "Brak problemów"  
Się nie sugeruj tym, że się zaczęło "Dawno, dawno temu"

Nie chcę już patrzeć się w naćpane oczy i sam naćpanymi też patrzeć  
Ogólnie to się nie boję, lecz to, jak marnujecie życia jest straszne  
Znam typa co nic nie robi na co dzień: siedzi i tylko farmazony wciska  
żyje znudzony, ogólnie czeka wciąż, aż mu się skończy zaszywka  
Nie imponuje tu dobro  
Ludzie w chu\* jarają się psycholami  
Kochają w nich to szaleństwo, do którego nigdy już nie będą zdolni sami  
Cienko tu widzę ich szanse  
Jak jeszcze do łba im nie przyszło, że czas coś zmienić  
Tak między nami: no to kur, są zmiażdżeni  
REF  
Nie mam czasu, robię kwit  
Biegnę, a się nie chce pić  
To ja jestem wyjątkowym kotem bo mam jeden żyć  
Się przybijam, wiesz, że git  
Numer puszczam, wiesz że hit  
Też jak zaczynałem, to nie miałem do stracenia nic  
/2x